

**Proces Zakrzowieckiego  
jeszcze raz przerwany**

W tych dniach w krakowskim Sądzie Wojewódzkim została wznowiona rozprawa przeciw Adamowi Zakrzowieckiemu i współoskarżonym. Sąd pod przewodnictwem sędziego S. S. Mieczysława Długosza, postanowił umorzyć postępowanie przeciw dwóm oskarżonym: Tadeuszowi Kozuchowi i Kazimierzowi Procewłatowi. Decyzję tę sąd powziął na podstawie faktu, że kary te zostałyby darowane na podstawie amnestii.

Sąd przesłuchał trzech ostatnich świadków. Ponieważ biegli dotychczas nie sporządzili jeszcze swych opinii, rozprawa została ponownie przerwana, do 18 marca. (RS)



**Problemy wewnątrzpartyjne i ekonomiczne  
przedmiotem dyskusji zebrania sprawozdawczo-wyborczego  
na Zgniataczu**

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych Huty im. Lenina zbliża się ku końcowi. Na 65 organizacjach partyjnych, już w 47 odbyły się zebrania, na których dokonano podsumowania rocznej działalności, przedyskutowano program działania na rok następny i wybrano nowe Egzekutywy oraz delegatów na konferencję fabryczną.

W czwartek tj. 27 lutego, odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP na Zgniataczu. Trzeba stwierdzić od razu, że referat wygłoszony przez I sekretarza POP, tow. Sakowskiego nie stanowił niestety podstawy do jakiegś żywej, gorącej wymiany, zdań i poglądów, nie dał materiału do głębszej, analitycznej dyskusji.

Toteż słusznie tow. Spyrka, zabierając pierwszy głos w dyskusji, ustosunkował się krytycznie do sposobu opracowania referatu i do jego zbyt optymistycznej, deklaratywnej treści.

Mimo tego poważnego braku uniemożliwiającego stworzenie atmosfery żywej wymiany poglądów, sama dyskusja naszczepiona była znaczną ilością o sprawy gospodarki wydziału, o postawę członków partii i sprawy wewnątrzpartyjne. Charakteryzowała się krytycznym, zdrowym podejściem do oceny pracy Egzekutywy, KF PZPR i do działalności ekonomicznej Wydziału.

Tak np. tow. Spyrka wskazywał na szereg konkretnych braków i niedociągnięć w zakresie organizacji pracy na Wydziale, które w sposób ujemny odbijają się na efekcie ekonomicznych.

Równocześnie ocenili o krytycznie pracę Egzekutywy oraz fakt niedostatecznie prowadzonej wśród członków partii pracy szkoleniowej i informacyjno-wyjaśniającej, co stanowi m. in. przyczynę wzrastającej bierności członków partii.

Tow. Cichocki mówiąc również o narastającej znowu bierności, po chwilowej aktywizacji w okresie weryfikacji, wśród członków partii, postulował konieczność przejścia od dyskusji do konkretnych czynów, do konkretnego działania. Wskazując na braki w pracy wewnątrzpartyjnej, tow. Cichocki zwracał uwagę na niedostateczną dyscyplinę partyjną i na konieczność ścisłego rozliczania członków partii z

powierzonych im zadań i poleceń.

Następnie zabierali głos tow. Przepolski, Biela, Celuchowski i Stożek, wskazując na szereg ujemnych faktów w pracy wewnątrzpartyjnej i na konieczność dokonania radykalnych zmian.

W dyskusji zabrał głos także I sekretarz KF PZPR tow. Zbigniew Jakus, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą w kraju a następnie obszernie omówił aktualne zadania stojące przed partią, przed poszczególnymi organizacjami partyjnymi w hucie w zakresie budownictwa i umacniania socjalizmu.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów nowej Egzekutywy POP. W wyniku tajnego głosowania wybrano siedmioposobową Egzekutywę w składzie: tow. tow. Henryk Gładyszek — I sekretarz, Antoni Sakowski — II sekretarz, Piotr Bugno, Zbigniew Cichocki, Daniel Gaja, Witold Małecki i Tadeusz Lewandowski.

Poza tym dokonano wyboru 5 delegatów na konferencję fabryczną.

T. Cz.

Lekcje najlepiej odrabia się razem. — Na zdjęciu: świetlica w szkole świeckiej

**Zeznania świadków  
w sprawie Stalmetu  
irwania**

Toczący się w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie proces Stalmetu w dalszym ciągu posuwa się naprzód bardzo powoli. Do czwartku sąd przesłuchał zaledwie małą część świadków, którzy powinni w tym czasie złożyć zeznania. Wśród świadków, którzy nie stawili się w oznaczonych dniach na rozprawę znajdują się m. in.: inż. Chrzanowski, inż. Bałcer, inż. Auriga, a więc ludzie, którzy w poprzednim procesie mieli dość dużo do powiedzenia.

W czwartek zeznawali m. in. świadkowie: Stefan Gawron, Mieczysław Wiśniewski i Antoni Stec. Św. Wiśniewski opowiedział sądowi o swej współpracy ze Stalmetem. Był on koordynatorem robót ZBM nr 9 na budowie zgniatacza, a jednocześnie nadzorował pewne prace na zlecenie inż. Szydłowskiego dla Stalmetu. W trakcie zeznań tego świad-

(Dokończenie na str. 2)



Ledwo słońce trochę przyszczało, a już na ulice wyszła dzieciarucha, spragniona powietrza i ruchu

**Zagadkowa kradzież wyjaśniona**

**Łowca przygód jechał skradzioną „Warszawą” do Sosnowca**

5 lutego br. przy szosie za Pasternikiem, znaleziono wywróconą w rowie osobową „Warszawę”. Jak już pisała prasa, początkowo nie było wiadomo, do kogo samochód ten należał. Wszczęte dochodzenia doprowadziły jednak wkrótce do ujęcia sprawy wypadku — i kradzieży tego samochodu. Jest nim 33-letni Józef Opara, zam. w Nowej Hucie, inżynier, kierownik zaopatrzenia w Instytucie Badań Jądrowych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi więc Komenda Dzielnicza MO pod nadzorem Prokuratury Dzielnicowej w Nowej Hucie.

W czasie dotychczasowego śledztwa ustalono, że w dniu 4 lutego Opara po południu

wypił pewną ilość alkoholu w restauracji „Słoneczna” wspólnie ze swym znajomym, inż. Z. K. Następnie około godz. 19-tej Opara znalazł się koło restauracji „Stylowa”, przed którą stała właśnie „Warszawa”, stanowiąca własność Janiny Nawrot z Krakowa. Józef Opara, posiadacz prawa jazdy II kategorii, miał przy sobie jakiś klucz do samochodu, który „szczęśliwie” pasował do drzwi „Warszawy”. Otworzywszy drzwi nie namyślał się więc długo, uruchomił motor, i...

Teraz następuje druga część „epopei” Józefa Oparę. Przerobiwszy numer rejestracyjny wozu udał się do pewnej swej znajomej, którą wraz z dwójkiem jej

dzieci zabrał do samochodu, aby pojechać do Sosnowca. Droga prowadziła właśnie przez Pasternik, gdzie Opara spowodował wypadek. Mianowicie najechał na dwie furmanki, z których jedną na szczęście tylko lekko potracił, a drugą, należąca do Bolesława Dudka z Filipowic, pow. Chrzanów, poważnie uszkodził. W steru z furmankami ucierpiała również „Warszawa”, która przejechała pewien odcinek po drodze nie na kołach, lecz na dachu. Chyba tylko bardzo szczęśliwym zbiegiem okoliczności ani Opara, ani jego znajoma i jej dwoje dzieci, nie doznały w wypadku poważniejszych obrażeń. Nie dojechałszy do

(Dokończenie na str. 2)

**GŁOS  
NOWEJ  
HUTY**

Rok II

Kraków, 1. III. — 4. III. 1958 r.

Hr 18 (58)

**Nad czym będą pracować  
w br. Rada Robotnicza HiL?**

Rok ubiegły, pierwszy rok istnienia organu samorządu robotniczego w Hucie im. Lenina, cechował się brakiem planowości w omawianiu pewnych problemów i podejmowaniu decyzji. Nic w tym zresztą dziwnego. Rada bowiem, nie posiadając żadnego doświadczenia, wykonywała dopiero w codziennej pracy swój program działania. Obecnie, w drugim roku istnienia naszej Rady, może ona w całej pełni skorzystać z uzyskanych doświadczeń, może konkretnie planować tematykę zagadnień, którymi będzie się zajmować w ciągu całego roku. Oczywiście plan ten, to jedynie r a m o w y p r o g r a m, który w miarę rozwoju wydarzeń będzie z pewnością ulegał zmianom.

Prezydium Rady Robotniczej HiL skupiło swą uwagę podczas ostatniego czwartkowego posiedzenia na planie pracy na rok bieżący. Plan ten został gruntownie przedyskutowany, wniesiono doń szereg poprawek. Naszych Czytelników zainteresuje niewątpliwie program działania Rady Robotniczej, tematyka najbliższych posiedzeń plenarnych. Warto przypomnieć, że posiedzenia Prezydium będą odbywały się co tydzień w czwartki i będą poświęcone przygotowaniu materiałów i ewentualnych projektów uchwał na posiedzenia plenarne, przewidywane przynajmniej raz w miesiącu.

Najbliższe plenium Rady Robotniczej, które odbędzie się około 17-20 bm (ewentualnie dwudniowe) omówi wyniki działalności huty w ub. roku, ze szczególnym uwzględnieniem wykonania pla-

nu kosztów oraz powstania zysków i strat. Plenium zatwierdzi ponadto regulamin pracy naszej huty oraz plan pracy Rady na rok bieżący.

Ponadto poruszone zostaną jak zwykle sprawy organizacyjne.

W marcu, w terminie około 25-29, odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie Rady, z jedynym właściwym punktem porządku dziennego, a mianowicie podziałem funduszu zakładowego huty za rok ubiegły.

Okolo 10-12 kwietnia planowane jest plenarne posiedzenie Rady z następującą tematyką: analiza i zatwierdzenie planu techniczno-ekonomicznego huty na rok 1958 oraz zatwierdzenie zasad struktury organizacyjnej huty i ramowego schematu na rok bieżący.

W maju, termin plenarnego posiedzenia Rady przewidywany

(Dokończenie na str. 2)

**Półtora roku istnienia ZMS**

**Rozwój organizacji  
sprawą nadal pierwszej wagi**

Blisko półtora roku mija od założenia Związku Młodzieży Socjalistycznej. Czy to dużo, czy mało? Dużo jeśli bierze się pod uwagę jedynie czas w przeliczeniu na miesiące, tygodnie i dni, ale niewiele, gdy zważy się w jakich warunkach powstała i w jakich warunkach wypadała działalność organizacji. Jeśli pamięta się o atmosferze zniechęcenia do działania w jakiegokolwiek or-

ganizacji, łatwiej docenić trudności, które napotyka na swej drodze ZMS.

A mimo to najgorszy okres jest już za organizacją. Środkowe plenium KD ZMS tak właśnie określiło obecną sytuację w Związku. I nie można jak to podkreślał tow. H. WARTALSKI, widzieć ZMS tylko w czarnych kolorach. Uczynił on duży krok naprzód i to trzeba dostrzegać, by nie popadać w beznadziejny pesymizm.

Plenium dostarczyło wiele cennego materiału, obrazującego stan nowohuckiej organizacji. Nie wygląda on zbyt różowo, ale wszystko wskazuje na to, że najbliższe miesiące przyniosą zasadniczą poprawę. Chodzi tu o liczebność organizacji.

W tej chwili bowiem nowohucki ZMS posiada dopiero ponad 200 członków, w tym Huta im. Lenina ponad 400, ZPB ponad 130 i ZEM około 100. Reszta przypada na mniejsze zakłady i instytucje.

Jakie wnioski nasuwają się przy zestawieniu tych cyfr? Nie ulega wątpliwości, że gdy porówna się ilość organizacji z masą młodzieży, uderza niewspółmierny stosunek. Najbardziej widoczny jest on w Hucie im. Lenina, gdzie około 9.500 osób to młodzież. Rzecz jasna, że porównanie tych cyfr mówi wiele, niemniej nie można sugerować się samym stanem ilościowym. Mimo oczywistej potrzeby szybszej jak dotąd rozbudowy organizacji, pod żadnym warunkiem nie można dopuścić do osiągnięcia tego w sposób mechaniczny, jak to robiono czasem w latach ZMP-owskich.

Z drugiej jednakże strony nie można poprzestawać na umocnieniu organizacji bez rozbudowy jej szeregów. Jest charakterystyczne, że — jak mówił sekretarz KD ZMS tow. MIŚKIEWICZ — o ile ZMS w ZPB w ostatnich kilku tygodniach podwoił się, to w hucie

(Dokończenie na str. 2)

**Czy nie skończy się  
skandal z wodą?**

Mieszkańcy wyższych pięter bloku 7 na osiedlu B-31 nigdy nie byli uprzywilejowani, jeśli idzie o zaopatrzenie w wodę. Do wprost skandalicznych warunków doszło pod tym względem po oddaniu do użytku bloku nr 10 na tymże osiedlu. Jeśli przedtem woda ukazywała się w niektórych godzinach 2 lub 3 razy w tygodniu, to obecnie zaistniała sytuacja, że należałoby nie spać w nocy, lecz czekać na wodę, jeśli takowa w ogóle popłynie i w nocy.

Sprawa przybiera rozmiary kłeski ze względów sanitarnych i bytowych. Wiadomo bowiem, że brak wody powoduje niekorzystanie zarówno z umywalki, łazienki, toalety, jak i utrudnia w bardzo dużym stopniu przyrządzanie posiłków. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że blok ten zamieszkały jest przez rodziny wielodzietne, to stwierdzić należy, że tak wadliwe funkcjonowanie sieci wodno-kanalizacyjnej uniemożliwia normalne życie.

Nadmieniamy, że interwencje w tej sprawie w administracji za pośrednictwem dozorczy nie odniosły żadnego skutku, a skądinąd wiadomo nam, że przyczyną tego stanu rzeczy jest zainstalowanie w bloku nr 10 wadliwie działających hydroforów.

Wobec powyższego prosimy Redakcję o interwencję w tej sprawie czy to bezpośrednio w administracji osiedla, czy też przez opublikowanie tego listu na łamach Waszej gazety.

Mieszkańcy bloku nr 7, osiedla B-31  
w Nowej Hucie

19 podpisów (nazwiska znane Redakcji)



# HOTELE w centrum uwagi ZMS Huty im. Lenina

Plenum Komitetu Fabrycznego ZMS było poświęcone w zasadzie jednej sprawie. Najogólniej można by to określić sytuacją w hotelach pracowniczych.

Kwestia ta wynika w związku z ostatnią akcją, jaką na szeroką skalę prowadzi kierownictwo Wydziału Kwater Zbiorowych w walce z chuliganstwem w hotelach, o czym już pisaliśmy swego czasu.

Ponieważ spora część mieszkańców hoteli to młodzież, oczywistym wydaje się, że Komitet Fabryczny ZMS zainteresował się tą sprawą bliżej. Na plenum przygotowano projekt specjalnej uchwały, który omówiony został w czasie kilkugodzinnej dyskusji. Wymiana zdań między kierownictwem huty i Wydziału Kwater reprezentowanym przez tow. tow. Świerczka, Kanię, inż. Cyrulika i mgr Wodzińskiego z jednej strony, a członkami plenum z drugiej, doprowadziła do osiągnięcia wspólnych wniosków, które sprowadzają się do kilku najważniejszych postulatów:

● ZMS jak najbardziej popiera akcję kierownictwa wydziału Kwater Zbiorowych w walce z chuliganstwem równocześnie jednak postuluje stworzenie lepszych warunków mieszkaniowych w hotelach, by w jak największym stopniu zastąpić one dom rodzinny.

● Praca kulturalno-oświatowa w hotelach kierować ma „Ognisko Młodych” ZMS, które z dniem 1.10.59 powołano oddzielić od Domu Kultury i stanowić samodzielnie placówkę.

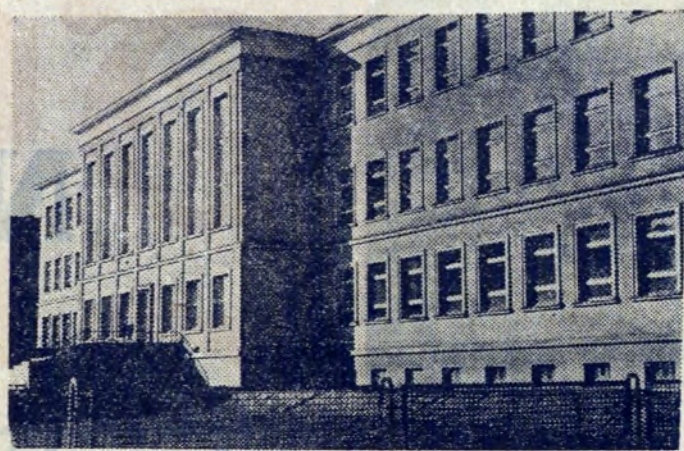
● Klub sportowy Hutnik poza swoją działalnością wychowawczą powinien zwrócić uwagę na sport masowy wśród załogi huty, głównie wśród mieszkańców hoteli. Proponuje się powołać specjalną sekcję kultury fizycznej przy Zarządzie KS Hutnik, która zajmie się pracą sportową wśród młodzieży Huty. KF ZMS poddając oszczędnej krytyce pracę PTK uważa także za zbyt dalekie istnienie w Hucie oddziału PTK. Działalność turystyczną w pełnym te-

go słowa znaczenia prowadzić będzie Młodzieżowe Koło Turystyczne „Ogniska Młodych”.

W sprawie sportu i pracy „Ogniska Młodych” postanowiono odbyć w najbliższym czasie wspólne posiedzenie sekretariatu KF ZMS z Prezydium Rady Zakładowej i Prezydium KS Hutnik, na którym omówione zostaną szczegółowe zamierzenia działalności kulturalno-sportowej w hotelach.

Plenum KF zwróciło również uwagę na rozszerzenie pracy samorządów hotelowych oraz zwiększenie oddziaływania grup działania ZMS na pracę samorządu.

J. Z.



Nowoczesny budynek szkoły podstawowej na osiedlu B-1

# Z wizytą w Studium Nauk Społecznych w Nowej Hucie

Nie wszyscy chyba Czytelnicy wiedzą o istnieniu w Nowej Hucie uczelni, która posiada wiele cech uczelni wyższej. Jest to dwuletnie Studium Nauk Społecznych. Właściwie jest tutaj czynny tylko jeden wydział — ekonomiczny. Natomiast wydział historyczno-filozoficzny ma swoją siedzibę w Krakowie.

Nowohuckie Studium mieści się co prawda w dużym budynku przy ul. Bulwarowej, ale „przycupnięto” ono tu tylko i zajmuje zaledwie 2 małe pokoiki, plus sala wykładowa, ściślej mówiąc część świetlicy. Resztę pomieszczeń zajmują Szkoła Przysposobienia Zawodowego i Szkoła Rzemiosł Budowlanych.

W ub. środę odwiedziliśmy Studium i przed rozpoczęciem zajęć w tym dniu rozmawiamy krótko z dyrektorem Serwą, który udziela nam wyjaśnień.

— Studium Nauk Społecznych ma na celu umożliwienie pracownikom poszerzenia swojej wiedzy z zakresu ekonomii i ekonomiki przedsiębiorstwa.

Wykłada się u nas następujące przedmioty. Na I roku: ekonomika przemysłu (są dwie sekcje, ekonomika hutnictwa i budownictwa), ekonomia polityczna, historia rozwoju myśli ekonomicznej, polityka ekonomiczna i filozofia. Na roku II dochodzi statystyka, matematyka-ekonometria i lektoraty języków obcych. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Raz w tygodniu prowadzone są konsultacje.

Program zajęć — jak zdążyliśmy się zorientować z tego co mówi dyr. Serwa — jest bardzo ciekawy i urozmaicony. Ostatnio uległ on gruntownej zmianie, obejmując szeroki wachlarz zagadnień, dając możliwość zapoznania się z problemami ekonomiki na praktyczny użytek, w codziennej pracy, jak też z rozwojem myśli ekonomicznej i filozoficznej oraz kierunkami w ekonomii politycznej z uwzględnieniem i to dość szerokim, teorii burżuazyjnych.

Program uwzględnia również w dużym stopniu tematykę współczesną, przez co jest bardzo aktualny i tym bardziej interesujący. Wymienimy tu choćby niektóre tematy z ekonomii: „Cud gospodarczy w NRF”.

Ale oto dobiega godzina 16.05 i rozpoczyna się wykład z religioznawstwa. Warto bowiem wiedzieć, że program filozofii obejmuje także cykl wykładów z tej dziedziny. Chyba nie trzeba dodawać jak bardzo są to interesujące zagadnienia.

Na dzisiejszy wykład, którego przedmiotem są „chrześcijaństwo a inne systemy religijne” przyszło trochę gości.

Większość jednak to stali studenci. Są to przeważnie starsi ludzie w wieku od 25 do — często po czterdziestce. Wielu z nich zajmuje kierownicze stanowiska i posiada wyższe wykształcenie. Przeważnie jednak słuchacze posiadają wykształcenie średnie.

Niektórzy zaś ukończyli jedynie szkołę podstawową. I trzeba przyznać, że dzięki swojemu wysiłkowi, bynajmniej nie pozostają w tyle. W ogóle trzeba podkreślić, że wszyscy ci, którzy obecnie pozostali bardzo chętnie biorą udział w zajęciach i dużo się uczą.

Zajęcia prowadzone są zupełnie podobnie jak na wyższej uczelni, a więc są wykłady, ćwiczenia; słuchacze muszą zdawać egzaminy semestralne, posiadają indeksy itd. itd. Choćby Studium nie daje formalnych uprawnień, niemniej słuchacze uzyskują dyplom ukończenia Studium, mogą też starać się o przyjęcie na Wyższą Szkołę w Warszawie (na II rok).



Na oddziale pediatrycznym nowohuckiego szpitala

## Kradzież „Warszawy” wyjaśniona

(Dokończenie ze str. 1)

Sosnowca, wszyscy powrócili do Nowej Huty innymi środkami lokomocji.

Wypadek miał miejsce 4 lutego wieczorem, po czym samochód leżał w rowie prawie całą dobę. Ten czas wystrząsł, aby jacyś nieznani sprawcy skradli z niego zapasowe koło, i różne drobne części z wyposażenia wozu. Remont uszkodzeń powstałych wskutek zderzenia z furmankami, będzie kosztował przypuszczalnie ok. 15 tys. zł. Jeśli idzie o wysokość strat, wynikłych ze zniszczenia furmanki B. Dudka, nie jest ona jeszcze znana, gdyż śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończono.

(rg)

# Półtora roku istnienia ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

wzrósł on tylko o kilkanaście osób. I dlatego nie należy się dziwić, że fakt ten nasuwa wielu różne refleksje, na temat pracy hutniczej organizacji ZMS-owskiej.

Zakończona przed kilkoma tygodniami wymiana legitymacji członkowskich wpłynęła na umocnienie szeregów ZMS-owskich. W niektórych organizacjach, jak np. ZBM śmiało można powiedzieć, że w organizacji zostali najlepsi spośród młodej załogi budowlanej. Lecz to nie powinno (a tak się wydaje!) uspakając aktywistów z ZBM i usposabiać ich do spoczęcia na tzw. laurach. Cieszyć się z tego, że jesteśmy silni jakościowo, ale w dalszym ciągu dążyć do umocnienia organizacji nową „dawką” młodych członków organizacji ZMS.

A okazuje się, że gdy weźmie się do tej sprawy z sercem, można wiele zdziałać. W Żesławickich Zakładach Ceramiki Budowlanej do niedawna wydawało się, iż mowy nawet tu nie może być o jakiegokolwiek organizacji. Tymczasem lody zostały przełamane. Niedawno powstała organizacja na 150 młodych robotników, powstała grupa ZMS — licząca 50 osób.

Ktoś z nadgorliwych aktywistów zażartował, że trzeba będzie chyba na drzwiach wywiesić kartkę „do ZMS nie przyjmujemy”. Sądźmy jednak, że jest to tylko żart i że drzwi organizacji zawsze stoją otworem dla tych młodych, sumiennych i uczciwych ludzi, którzy chcą do niej wstąpić po to, by wraz z innymi pracować.

Przykład Żesławic powinien być czynnikiem mobilizującym do dalszej rozbudowy organizacji. Przede wszystkim w instytucjach i placówkach na terenie Nowej Huty jak: DRN, służba zdrowia, spółdzielnie pracy, handel oraz szkoły. Nie zapominając równocześnie o wydziałach produkcyjnych w kombinacie, w których jeszcze nie ma grup działania ZMS.

— Są to jak mówił i Sekretarz KF ZMS — J. KRUKIEREK na plenum Komitetu Fabrycznego — białe plamy, które postarano się możliwie najszybciej zlikwidować.

(RG)

## Proces Stalmetu

(Dokończenie ze str. 1)

ka, obrona osk. Marcisza (do której dołączył się jego obrońca z poprzedniego procesu — mec. Hrehorowicz), postawiła wniosek, że zeznania św. Wiśniewskiego i św. Steca, nie powinny stanowić dowodu w tym procesie. Wniosek ten jednak został przez sąd odrzucony.

(RG)

## Ze sportu

# Dobra passa trwa

Każdy przyzna, że Hutnik ma obecnie bardzo silną drużynę pięciarską. Po sukcesach z czolowymi zespołami, po bezapelacyjnym niepodlegającym dyskusji triumfie na mistrzostwach Krakowa — pięciarze Hutnika pokonali ostatnio silną drużynę okręgu Craiova w Rumunii. Silną bez przesady. W zespole występuje jeden mistrz — Ambras. Trzech wicemistrzów Rumunii — Tranca, Jordache i Deca. A przecież Rumuni mają ustaloną pozycję na arenie międzynarodowej.

We wtorek w Hali Garaży oglądaliśmy wiele niezwykle ciekawych, twardych szybkich pojedynków. Rumuni stanowią raczej wyrównaną drużynę. Wszyscy niezwykle odporni na ciosy, a przy tym żywiołowo agresywni. Pasjami lubią walczyć w zwarcu.

Pięciarze Hutnika walczyli na swym normalnym poziomie. Nikt nie sprawił niespodzianki. Asy wszystkich zawodowców. Majewski, Dadok, Kudlacik, Czajęcki i Biel I wygrali przekonywująco swoje walki. Jamroz jakoś nie może złapać formy, jaką demonstrował na pierwszych występach w Hali Garaży. Bardzo dobrze natomiast spisał się debiutujący w barwach Hutnika Kazimierz Biel — młodszy brat Biela. On jeden — obok Kudlacika umiał trzymać na dystans dążącego do zwarcia Rumuna.

Jutro pięciarze Hutnika walczą w Zielonej Górze z

Gwardią. Remis lub nawet nieznaczna porażka wystarczą im dla przejścia do drugiej rundy spotkań eliminacyjnych o wejście do drugiej ligi.

Nowa Huta lubi dobry boks. Na wtorkowym spotkaniu Hala Garaży była dostojnie pełna. A trzeba pamiętać, że mecz ten odbył się zaledwie w dwa dni po zakończeniu indywidualnych mistrzostw

Krakowa. Inaczej należało oczekiwać słabszej frekwencji, uzasadnionej przesytem boksu.

Z końcowych rzędów Hali Garaży widoczność jest dosyć ograniczona. Jakby nie było jest to tylko prowizorka. Energetyczne starania o budowę sali sportowej z prawdziwego zdarzenia wydają się niezbędne.

w

# MILCZENIE nie zawsze jest złotem

Parę miesięcy nie wystarczy kierownictwu Klubu Sportowego Hutnik, aby ustosunkować się do naszej notatki, w której przypominaliśmy o protestie wystosowanym przez sportowców Wydziału Wielkie Piece w sprawie werdyktu przyznającego pierwsze miejsce w mistrzostwach huty — sportowcom Zakładu Koksochemicznego. Do tej pory, mimo, że upłynęło już parę miesięcy, nie otrzymaliśmy od kierownictwa K. S. Hutnik żadnego wyjaśnienia. Ze stanem tym nie możemy się zgodzić. Protest sportowców z Wielkich Pieców wydaje się całkowicie uzasadniony, a jeśli nawet tak nie jest — to i w tym wypadku nasze władze sportowe obowiązane są zająć jakieś stanowisko.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę kierownictwu K. S. Hutnik, że

przedłużając ostateczne zależenie rozstrzygnięcia sportowców Wielkich Pieców i ustosunkowując się niewłaściwie do krytyki prasowej, wyrządza przede wszystkim szkodę nowohuckiemu sportowi. Zwracamy się więc po raz wtóry do kierownictwa sportowego Huty im. Lenina, o jak najszybsze wyjaśnienie całej sprawy.

Wraz z wszystkimi sportowcami naszej huty chcielibyśmy wreszcie dowiedzieć się, czy protest wielkopiecowników został już rozpatrzony, czy uznano go za słuszny. Jeśli tak, to jakie kroki podejmie kierownictwo Klubu, by naprawić krzywdę?

I jeszcze jedno: kiedy zwyciężająca drużyna otrzyma obiecaną nagrodę?

J. D.

## Nad czym będzie pracować Rada Robotnicza HiL?

(Dokończenie ze str. 1)

jest na 12—13. Będzie ona poświęcona omówieniu wyników działalności huty za okres I kwartału br., przy szczególnym uwzględnieniu gospodarki materiałowej, remontowej i elektrycznej. Ponadto Rada dokona analizy wyników rocznego stosowania eksperymentalnych zasad wynagrodzenia.

Na dalszych posiedzeniach Rady, których terminów nie będziemy już przytaczać, wysłucha Rada sprawozdania z realizacji programu inwestycyjnego, dokona oceny wyników produkcji ubocznej i planu jej rozwoju w II półroczu br., podda analizie politykę zatrudnienia i realizację postanowień uchwały nr 25 i nr 2 Rady Robotniczej, dokona analizy projektu taryfikatora zaszerogowań i stanowisk pracowników umysłowych oraz omówi wyniki działalności huty za I półrocze br.

Można przypuszczać, i tego należy naszej Radzie życzyć z całego serca, że wytyczenie konkretnego ramowego programu działalności, przyczyni się do jej naprawdę owocnej, pełnej sukcesów pracy.

Prezydium Rady Robotniczej omówiło również 27 ub. m. sprawę nagród za osiągnięcia w dziedzinie postępu technicznego, nie podejmując jednak w tej sprawie żadnej decyzji. Zapadnie ona za tydzień, w czwartek, 6 bm., na poszerzonym posiedzeniu, przy udziale przedstawicieli Komitetu Fabrycznego PZPR i Rady Zakładowej HiL.

J.D.

## Komunikat

Ognisko Młodych ZMS HiL zaprasza na wieczór poetycki poświęcony twórczości J. Tuwima, który odbędzie się 4 marca (wtorek) o godz. 19 w bibliotece Ogniska Młodych A-25 bl. 1. Recytować będą artyści teatrów krakowskich.



# Umasowienie sportu najważniejszym zadaniem obecnej chwili

Wywiad z prezesem zarządu Klubu Sportowego „Hutnik” — STANISŁAWEM WODZIŃSKIM.

Mija osiem lat od chwili powstania na terenie huty im. Lenina Klubu Sportowego „Hutnik”. W ciągu tych kilku lat klub ten zapisał na swoim koncie wiele znaczących osiągnięć. Poprosiliśmy więc prezesa zarządu KS „Hutnik” o podsumowanie dotychczasowych sukcesów naszych sportowców, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku ubiegłego roku.

— W naszym klubie pracuje osiem sekcji wyczynowych. Główny nacisk kładziemy na sekcje bokserską i piłki nożnej. Objęte te dyscypliny sportu mają największą ilość kibiców. Już dziś możemy się pochwycić wspaniałymi wynikami na skalę krajową, jeżeli chodzi o bokserów. Drużyna ta zdobyła ostatnio mistrzostwo w boksie krakowskiej ligi okręgowej i zakwalifikowała się do wejścia do II-ej ligi. Równocześnie nasi bokserzy w mistrzostwach seniorów wojew. krakowskiego, które zakończyły się w ubiegłą niedzielę, zdobyli dla „Hutnika” tytuł sześciu mistrzów i trzech wicemistrzów wojew. krakowskiego. Są to m. in.: Dadok, Kudłacki, Wasilowski I, Sobóń i Bijel.

Nasza drużyna walczy obecnie o wejście do II-ej ligi państwowej. Ma ona już poza sobą pierwszy mecz eliminacyjny rozegrany z „Gwardią” — Zielona Góra, a obecnie przygotowuje się do spotkania rewanżowego. Eliminacje są bardzo ciężkie, bowiem z 17 drużyn do II-ej ligi wejdzie tylko jedna. Pragnieniem zawodników i nowohuckich kibiców jest, aby była to właśnie nasza drużyna.

Jeżeli chodzi o piłkę nożną to zawiadliśmy zwolenników tej dyscypliny sportu. Drużyna ta mająca duże szanse na odniesienie sukcesu, przegrała w ostatnich zawodach, zajmując drugie miejsce w krakowskiej lidze okręgowej. Lepiej powiodło

się naszej drużynie I B, która zdobyła mistrzostwo klasy A i otrzymała puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłkarskiego. Podobny sukces odniosły drużyny koszykarzy i tenisa stołowego. Dobrze jesteśmy także notowani w lekkooletyce i sportach wodnych. Jeżeli chodzi o sporty wojenne, to w br. mamy duże szanse na uplasowanie się w czołówce najlepszych zawodników. Rokuje nam to wzmocnienie naszej sekcji takimi zawodnikami, jak mistrz sportu Kapłaniak i Weglarz — zawodnik pierwszej klasy państwowej.

— Czy w br. przewidujecie budowę nowych obiektów sportowych?

— Raczej nie. Zaplanowaliśmy tylko przebudowę części hali garaży na salę widowiskowo-sportową, która zostanie przekazana do użytku w „Dniu Hutnika”.

— Jaki jest Wasz program pracy na najbliższy okres czasu? Jakże planujecie imprezy sportowe do końca pierwszego kwartału br.?

— 9 marca br. rozegramy pierwsze spotkanie piłkarskie z II-ligową „Garbarnią”, 16 marca rozpoczniemy zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej z „Prokocimem”. Następnie spotkamy się na naszym stadionie z „Unią-Tarnów”, a w ostatnią niedzielę marca rozegramy mecz z okocimskim klubem sportowym. Nabardziej interesujące będą jednak derby sportowe z naszą rywalką „Wandą”, które odbędą się 13 kwietnia br.

Jeżeli chodzi o bokserów, to w naszym programie uwzględniliśmy tylko wyjazd do Zielonej Góry na mecz z „Gwardią”. O ile nasi bokserzy wygrają ten mecz, który decyduje o wejściu do II-ej ligi, walczyć będą 16 marca ze „Skalą” — Gliwice. Ważniejszych spotkań bokserskich nie przewidujemy w pierwszym kwartale br. Podyktowane jest to tym, że nasi zawodnicy są przemęczeni indywidualnymi mistrzostwami w boksie okręgu krakowskiego, co ujemnie mogłoby się odbić w eliminacjach o wejście do II-ej ligi okręgowej. Chciałbym tu jeszcze nadmienić, że w naszym klubie pracuje już komisja dla spraw sportów masowych, która przygotowuje regulamin i program do tegorocznej spartakiady, która w tym roku zamiast we wrześniu odbędzie się w czerwcu. Zmiana ta pozwoli na połączenie tej masowej imprezy sportowej z programem „Dni Młodości Nowej Huty”.

— Jednym z ważniejszych czynników, od których zależy umasowienie sportu w naszej hucie są sprawy finansowe. Wiadomo, że poważny fundusz otrzymujemy na ten cel ze składek członkowskich. Ale to nie

jest na pewno jedyne źródło, z którego czerpiąc fundusze potrzebne na finansowanie różnego rodzaju imprez sportowych?

— W ubiegłym roku dochody klubu zamknęły się cyfrą 1.144.370 zł. Największą sumę, bo prawie 310 tys. zł otrzymaliśmy ze składek członkowskich, 190 tys. zł uzyskali z imprez sportowych, a pozostałą kwotę czerpaliliśmy z dotacji Rady Zakładowej Kombinatu i Totalizatora Sportowego. Z ogólnej kwoty 325 tys. zł wydatkowaliśmy m. in. na boksa, 398 tys. zł na piłkę nożną, a pozostałą sumę na inne dyscypliny sportu i zakup sprzętu.

— Jak rzeczywistość wygląda sprawa, którą ostatnio szeroko komentowała prasa sportowa, chodzi tu o zarzut, że KS „Hutnik” czynił starania o pozyskanie nowych zawodników nieuczciwą drogą — przez kaperownictwo?

Artykuły prasowe, które ukazały się w „Sporcie” są krzywdzące nie tylko nasz klub, ale w ogóle naszą hutę. Fakty przytoczone w prasie nie odpowiadają prawdzie. W 1957 roku utraciliśmy kilku dobrych zawodników m. in. Kulaka, Szymeczka, Tolera, Szydłę i Piskosza, którzy przeszli do innych klubów sportowych. Na ich miejsce m. in. zgłosili się piłkarze z „Pafawagu”, którzy chcieli pracować w naszej hucie. Jednak tamtejszy klub odmówił zwolnienia ich z „Pafawagu”. Zgodnie z zaleceniami Krakowskiego Związku Piłki Nożnej delegowaliśmy naszego przedstawiciela do Wrocławia, aby przeprowadził rozmowę oślem uzyskania zgody na przejście tamtejszych zawodników do „Hutnika”. Zaznaczam, że nie było tu żadnej mowy o kaperownictwie. Nikt z naszych działaczy, ani trener Woźniak, o którym była mowa w artykule, nie jeździł przedtem do Wrocławia. Tamtejsi zawodnicy szukając pracy i po znalezieniu jej w Hucie im. Lenina, zgłosili sami akces do naszego klubu sportowego. Sprawa ta dotychczas nie jest wyjaśniona i nie wiemy jeszcze, czy zawodnicy ci będą brali udział w barwach naszego klubu w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej, które rozpoczynają się 15 marca br.

Rozmowę przeprowadził B. DZIEKAN



Jacek (W. Uziembło) i Placek (M. Gdowska) ze sztuki „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, wg. powieści K. Makuszyńskiego, wystawionej przez Teatr Ludowy

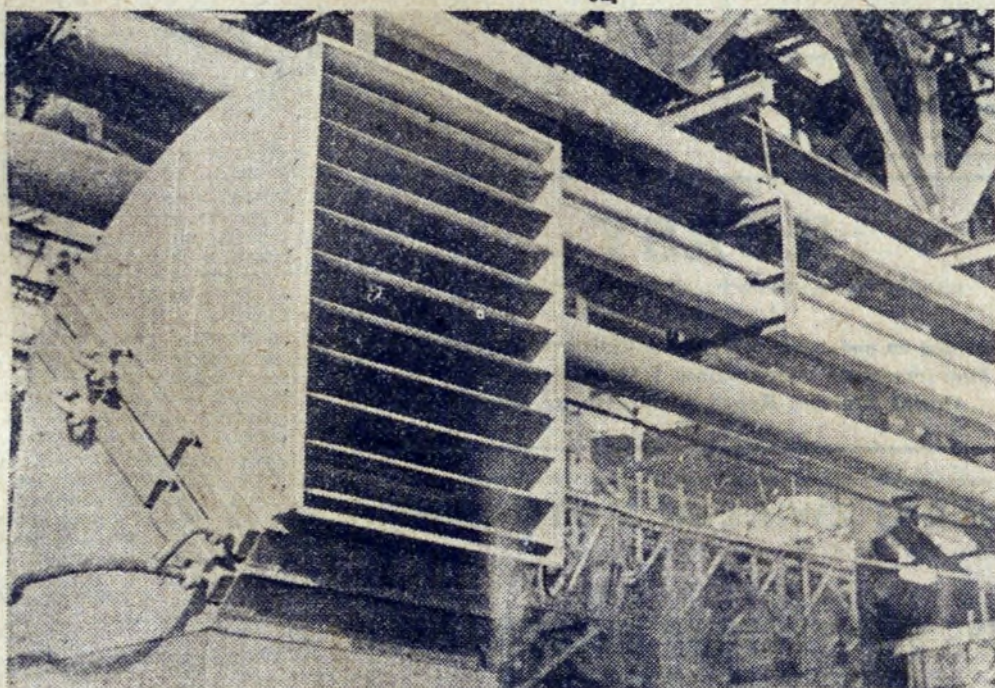
## Na budowach kombinatu



Prace przy torach wjazdowych do hali Walcowni Zimnej są na ukończeniu.



Przy skomplikowanych urządzeniach Wielkiego Pieca.



Fragmęnt urządzeń klimatyzacyjnych w Walcowni Zimnej.

## O możliwościach zdobycia nowego zawodu przez pracowników administracyjnych

Prowadzona od dłuższego czasu akcja likwidacji przerosłych w administracji zbliża się ku końcowi. Powstaje niełatwy problem, jak rozwiązać sprawę tych pracowników, którzy odeszli z administracji. Ludzie ci, w ogromnej większości, to sumienni i oddani pracownicy, którzy z hutą związali swoje nadzieje na przyszłość — zrośli się z hutą. Mechaniczne zwalnianie tych ludzi, bez zatroszczenia się o ich dalszy los, byłoby pojęciem na łatwiznę, stałoby się krzywdą. Dlatego też, kierownictwo Huty podjęło i będzie kontynuować akcję, mającą na celu umożliwienie przekwalifikowania tych pracowników, co pozwoli na zatrudnienie ich w produkcji na stanowiskach kwalifikowanych robotników. W tym celu będą

organizowane kursy przekwalifikowania, oczywiście dla tych pracowników administracji, którzy wyrażą chęć przejścia do produkcji.

Planowane jest zorganizowanie kursu dla specjalności: elektromonter urządzeń przemysłowych. Zdobycie zawodu elektromontera przygotowuje tych pracowników do dalszego szkolenia w takich specjalnościach, jak np.: suwnicowy, operator itp.

Zgłoszenia chętnych na kurs przyjmuje Dział Przygotowania i Szkolenia Kadr, b. 4, pokój nr 3. Termin otwarcia kursu jest uzależniony od ilości zgłoszonych kandydatów. Po ukończeniu kursu z wynikiem pomyślnym Dział Kadr zapewni pracę tym pracownikom, na stanowiskach fizycznych.

## Nasz prawnik radzi

### Uprawnienia repatriantów powracających do kraju

Ostatnio prasa podała, że w ciągu dwóch lat (od jesieni 1955 do końca 1957 r.) prawie 143 tys. Polaków repatriowało się do kraju, z czego najwięcej ze Związku Radzieckiego, bo aż 131 tysięcy osób. Wielu z nich osiedliło się w Nowej Hucie i w większości przypadków pracuje w kombinacie HIL.

Niewątpliwie są oni zainteresowani — jak wskazują na to liczne zapytania — uprawnieniami przysługującymi im z tytułu podjęcia pracy zawodowej w upośledzonym zakładzie, jakim jest Huta im. Lenina.

Ważnym jest przy tym zaznaczyć, że ciągłość pracy zachowuje niezależnie od przyczyn rozwiązania stosunku pracy w czasie pobytu (zamieszkania) za granicą, a nawet w przypadku zwolnienia się na własną prośbę.

Również przepisy zapewniają zaliczenie czasu pracy za granicą na poczet czasu pracy wymaganego do nabycia uprawnień do uzyskania określonego stanowiska lub uposażenia, jeżeli praca wykonywana za granicą była tego samego rodzaju, co i praca wykonywana po powrocie do kraju.

Odnosnie uprawnień emerytalnych — to repatrianci mają zapewnione zaopatrzenie emerytalne, jak „starzy” obywatele Polski i okresy zatrudnienia za granicą i okresy zawodowej służby wojskowej za granicą w polskich formacjach wojskowych i armiach sojuszniczych uważa się za okresy zatrudnienia w Polsce.

Wśród powracających do kraju repatriantów poważny odsetek stanowi młodzież szkolna. Toteż dobrze jest wiedzieć, że młodzieży powracającej do kraju zapewnią

się pełną możliwość pobierania i kontynuowania nauki, z uwzględnieniem postępów osiągniętych za granicą — przy równoczesnym przysznaniu pierwszeństwa w zamieszkaniu w internatach.

Mgr S. PASZKOWSKI

## Z teki karykaturzysty



J. Przybylski z Teatru Ludowego rys. T. Dyniewski.



W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE



Wprawdzie karnawał już się skończył, lecz młodzież lubi tańczyć zawsze, okazji do zabawy nie brak...

W Nowej Hucie powstał Teatr Mały

Przed kilkoma dniami w Nowej Hucie przy Zakładowym Domu Kultury powstał amatorski teatr pod nazwą „Teatr Mały”. Sporą w tym zasługę ma „Cis Nowej Huty”, na łamach którego od grudnia ubiegłego roku toczyła się dyskusja na temat potrzeby zorganizowania takiej placówki kulturalnej, zapoczątkowaną przez jednego z amatorów.

Rdzeniem nowego teatru są aktorzy-amatorzy, mający za sobą wieloletnią praktykę i doświadczenie sceniczne, zdobyte w pracy w różnych zespołach w naszej dzielnicy i poza jej granicami. Są to przeważnie ci amatorzy, których swojego czasu nazwano rozrabiaczami, ponieważ występowali z czynnym sprzeciwem przeciwko szablonowi organizacyjnemu i wypraczonej idei teatrów amatorskich.

Na stanowisko instruktora zespołu i reżysera powołano znanego na terenie Huty i Krakowa reżysera i aktywistę kulturalnego od przeszło trzydziestu lat. Kto pamięta przedstawienia „Juliusz i Ethel” L. Kruczkowskiego, w reżyserii F. Lechowicza, ten uwierzy, że nowy teatr nie spał na panewce.

A teraz kilka słów o samym Teatrze. Nasz teatr oczywiście będzie teatrem amatorskim z tą jednak różnicą, że w jego zespole pracować będą najzdolniejsi amatorzy, młodzi i starzy, systematycznie dokształceni teoretycznie i praktycznie, tak żeby teatr w przyszłości zastąpił na miarę naprawdę pożytecznej placówki kulturalnej. Ludzie tu pracujący muszą być nie tylko zdolni, ale i chętni do pracy, gotowi do poświęceń, inteligentni, o wyrobionej kulturze ogólnej.

W odpowiedzi na krytykę

Zabrakło pieniędzy...

Wydział Oświaty PDRN w Nowej Hucie podaje, że w r. 1957 dokonano kapitalnego remontu budynku szkoły w Wąwowie kosztem około 150.000 zł.

Na ogrodzenie parku Wydział Oświaty PDRN w r. 1958 kredytów nie posiada. Ogrodzenie jest bardzo kosztowne (około 1500 mb. ogrodzenia).

Wydział Oświaty PDRN w roku 1958 dopilnuje i wykona uzupełnienie drzewostanu przez wysadzenie młodych drzewek w okresie jesienno-wiosennym oraz wystąpi do Rady Narodowej o przyznanie kredytów z budżetu dodatkowego 1958 r. na ogrodzenie.

ADRES REDAKCJI Nowa Huta, Kombinat, Budynek Administracyjny S. klatka B, I p. Telefony: 423-99, 401-10 — wewn. 47-69, 55-61, 42-47.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Włocławek 1. S-31

Pogotowie wolno wzywać tylko w wypadku rzeczywistej potrzeby

Leży przede mną ulotka, wydana w tych dniach przez Pogotowie Ratunkowe w Nowej Hucie. Ulotka, której zadaniem jest wyjaśnienie społeczeństwu nowohuckiemu celów i zadań tej tak potrzebnej placówki. Wystarczy przytoczyć kilka ważniejszych fragmentów:

„Tylko dla osób, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi lub nagłemu zachorowaniu, jest zarezerwowana pomoc Pogotowia Ratunkowego...”

„Przez nagłe zachorowanie, wymagające pomocy Pogotowia, należy rozumieć takie wypadki, w których brak natychmiastowej pomocy zagraża utratą życia, kalectwem lub długotrwałą chorobą...”

„Pogotowie nie leczy, nie zwalnia ludzi z pracy, udziela tylko doraźnej pomocy. Dysponuje ograniczoną ilością lekarzy, i karettek, które mogą spełniać swoje zadanie tylko wtedy, gdy nie są nadużywane przez wzywających do wypadków bliźnich lub takich, które mogą być załatwione przez przychodnię rejonową...”

„Osoby wzywające Pogotowie Ratunkowe w wypadkach niezasadnionych, podlegają karom administracyjnym i pieniężnym...”

Te punkty ulotki, która zostanie rozpowszechniona wśród mieszkańców naszej dzielnicy, wystarczająco określają zadania, jakie wypełnia Pogotowie. Są one oparte na obowiązujących instrukcjach.

Instrukcje instruktorów, a życie życiem. Niestety, w praktyce praca Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie wygląda zupełnie inaczej, niż można by to sobie wyobrazić.

Praca Pogotowia, najogólniej biorąc, obejmuje udzielanie pomocy w lepszych wypadkach na miejscu, w ambulatorium tym, którzy się sami na Pogotowie zgłaszają, oraz wyjazdy do chorych osób, przewożenie chorych karetkami do szpitali itp. Jak wygląda przeciętny dzień pracy Pogotowia?

Ambulatorium — załatwia średnio 30 do 40 osób. Są to różne drobne wypadki, jak skaleczenia itp. Jest to zresztą mniej ważny dział Pogotowia. Jeśli idzie o wyjazdy do chorych na wezwanie, to jest ich bardzo dużo, bo czasem nawet do 90 na dobę. Oczywiście są różne dni — spokojne i bardziej pracowite. Dla zorientowania się, do jakich głównie wypadków wysyła się karetki Pogotowia, przejrzelśmy książkę, w której notuje się każde wezwanie.

Lektura tej książki nasuwa bardzo smutne wnioski. Oto na przykładzie jednego z dni lutego b. stwierdziliśmy, że w ciągu kilku godzin (niecałej doby), Pogotowie było wzywane 25 razy niepotrzebnie, a tylko 13 razy z uzasadnionych przyczyn. Z tych 13 wyjazdów połowę stanowiły przewozy połączni i innych chorych do szpitali, było parę zachorowań,

które faktycznie wymagały szybkiej pomocy lekarskiej, oraz trzy wyjazdy do osób zatrutych alkoholem!

Natomiast 25 wezwań nieuzasadnionych, to wyjazdy do różnych bólów żołądka, niestrawności, biegunk, bólów zębów itp. Oczywiście w każdym z tych wypadków wysyłano pod wskazany adres karetkę i dopiero na miejscu lekarz stwierdzał, że jego przyjazd był często zupełnie zbędny. Przytoczony dzień nie był absolutnie wyjątkiem, tak jest zawsze.

Praca Pogotowia nie jest łatwa, przeciwnie, należy do najcięższych spośród wszystkich placówek służby zdrowia. Pogotowie każdej chwili musi być przygotowane do ewentualnego wyjazdu do naprawdę ciężkich wypadków, musi mieć gotowe do wyjazdu w każdej ważnej potrzebie — karetki, lekarzy i pielęgniarki. Ale jeśli większość wyjazdów Pogotowia okazuje się niepotrzebna, personel tej placówki jest przeciążony pracą, a poza tym może zainicjować taki przykry fakt, że gdy pomoc lekarska będzie dla kogoś naprawdę nieodzowna, nie będzie na Pogotowiu ani karetki, ani lekarza gotowego do wyjazdu.

Można wyliczyć różne przyczyny takich nieuzasadnionych wezwań. Często ludzie są po prostu nieświadomi istoty odczuwanej dolegliwości, nieraz ośrodków zdrowia są już zamknięte, ale często wzywa się Pogotowie bezpodstawnie zupełnie świadomie. W wypadkach, jeśli lekarz stwierdzi, że został wezwany bez najmniejszej przyczyny, wysyła się do takiego obywatela rachunek na sumę 48 zł (9 zł za pomoc lekarską i koszty przejazdu karetki). Rachunki te są zresztą wysyłane tylko w najbardziej rażących wypadkach naruszenia przepisów pracy Pogotowia. Ale od wysłania rachunku do otrzymania należności, daleka droga. Z reguły ludzie, którzy otrzymują rachunek, składają zażalenie, twierdząc, że pomoc lekarska im się na-

leży, bo są przecież ubezpieczeni, co gorzej, obrażają lekarzy Pogotowia, awanturują się... Rachunki takie otrzymują również osoby wzywające Pogotowie w wypadku zatrucia alkoholem. Mimo, że w tych wypadkach pomoc lekarska jest nieraz naprawdę potrzebna, pijaństwo jest tak rozpowszechnione, że po prostu jest to pewnego rodzaju kara dla nalogowych alkoholiczków.

Lekarz Pogotowia, który przybywszy do chorego na wezwanie stwierdza zupełnie co innego, niż podane przy wezwaniu (tak jest w 90 proc. wypadków, że podaje się przejawy choroby, jest zupełnie bezsilny wobec takiego postępowania. Wyjazd do prawdziwie potrzebującego pomocy, jak mówią sami lekarze, jest tak rzadki, że stanowi pewnego rodzaju przyjemność.

Bardzo często trudno znaleźć chorego, gdyż adresy są podawane zazwyczaj bardzo niedokładnie. Z reguły wzywający mylą numer bloku z numerem ulicy, a później mają pretensje, że lekarz późno przyjechał, bo stracił czas na szukanie właściwego bloku. Niejednokrotnie „chory” awanturują się z lekarzami i sanitariuszami, próbują ich bić (!), tak, że nieraz trzeba wzywać na pomoc milicję. A już najgorzej, gdy lekarz jedzie do człowieka, porażonego w bójce, i na miejscu wydarzenia zastaje sprawców napadów, którzy nie wiadomo, czy za chwilę nie rzucą się i na niego z nożami! Szczególne nasilenie takich właśnie wypadków pobicia, zatrucia alkoholem itp., notuje się w okresach świątecznych, w dni wyjazdów, w soboty i niedziele. To są najcięższe dni na Pogotowiu.

Wydaje się, że praca lekarza — człowieka, który niesie pomoc i ratunek bliźnim, powinna być oceniana przez społeczeństwo bardzo pozytywnie. Tymczasem jest to praca — w wypadku w każdym razie lekarzy Pogotowia — bardzo niewdzięczna. Zamiast dobrego słowa, lekarze słyszą nieraz obraźliwe wymysły. Czy to nie mogłoby człowieka zniechęcić do wykonywania swego ulubionego zawodu? Jedynym pomocnikiem Pogotowia, zawsze niezawodnym, jest dyrekcja szpitala, która nieraz stara się pomóc w rozwiązaniu wielu nietatwych problemów Pogotowia.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Bolesław WÓJCİK zgubił przepustkę stałą nr 2179 wydaną przez Hutę im. Lenina.

RÓŻNE

POTRZEBNA pomocnica domowa lubiąca dzieci. Referencje wymagane. Nowa Huta, os. A-11, blok 3 m. 32.

POKOJU PRZY RODZINIE w Nowej Hucie poszukuje młody technik. Czyszczy platny z góry. Zgłoszenia: Redakcja tel. 428-89, 55-61.

STOWARZYSZENIE Stenografów i Maszynistek PRL Oddział Kraków, Rynek Gł. 10 organizuje przedweryfikacyjne kursy dla maszynistek pracujących i przeprowadza weryfikację.

KURSY pisania na maszynach, stenografii, stenotypii i biurowości prowadzi na podstawie zezwolenia Ministerstwa Oświaty Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL Oddział Kraków, Rynek Gł. 10, tel. nr 579-90

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY Kraków, ul. Mikołajska 4 — Nowa Huta, os. C-2, blok 59 ORGANIZUJE KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Zapisy codziennie w godzinach od 7—15 Jazda szkolna na samochodzie marki „Warszawa”.

Czytelnicy piszą

W sprawie światła

W związku z notatką prasową zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty” w nr 7 z dnia 22 I. 1958 r., pt. „Jak długo jeszcze nie będzie światła?” Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych zawiadamia, że brak światła na klatkach schodowych w bloku nr 15 na os. C-33 był spowodowany uszkodzeniem przez lokatorów automatów świetlnych, jak również wykreceniem żarówek.

Uszkodzone światło na III klatce schodowej zostało naprawione przez dokonanie wymiany automatów świetlnych oraz żarówek i funkcjonuje należycie w całym bloku.

PKK pomaga najbardziej potrzebującym mieszkańcom

W ub. roku Oddział PKK w Nowej Hucie — oprócz zasadniczej swojej działalności — szerzenia oświaty sanitarnej, rozwinął b. szeroką działalność charytatywną, polegającą na niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym, repatriantom oraz innym osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej.

W celu realizacji działalności charytatywnej został z początkiem ub. roku powołany specjalny Społeczny Komitet. Dzięki inicjatywie tego Komitetu PKK w Nowej Hucie zebrało w ub. roku: 1.638 szt. rozmaitej odzieży, 120 par obuwia, 32 kg słodyczy, oraz 94.234 zł. Ponadto Komitet zakupił po znizonych cenach od ZBM NH 200 szt. koców. Przedmioty te były rozdzielane najbardziej potrzebującym mieszkańcom Dzielnicy NH. a część została wysłana do punktów repatriacyjnych.

Poza tym PKK wydawał bonny żywnościowe na kwoty od 150 do 500 zł przede wszystkim repatriantom. Łącznie w ub. roku zostało wydanych 68 bonów żywnościowych na sumę 29 tys. zł repatriantom, oraz 39 bonów na kwotę 9 tys. miejscowym najbardziej potrzebującym.

Wspomnieć też należy o urządzonej choince noworocznej dla biednych dzieci i upominkach, jakie one otrzymały za kwotę 14 tys. złotych. W każdej paczce znajdowały się także rzeczy, jak bielizna dziecięca, szalki, rekawiczki, bluzy i oczywiście skrydce.

O dobrej gospodarce PKK w Nowej Hucie niech też świadczą, że saldo na rok 1958 wynosiło przeszło 41 tys. złotych.

RG.

S.p.

CO GDZIE KIEDY

Kino

SWIT — godz. 16, 18, 20 do 2 bm. „Deszczowy lipiec” — dramat psychol. prod. polskiej. Od 3 bm. „Księżna Gerolstein” — węgierska komedia muzyczna. SWIATOWID — godz. 16, 18, 20 do 2 bm. „Lekkoduch” — dramat miłosny prod. włoskiej. Od 3 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 „Gervaise” — film obyczajowo-psychologiczny prod. francuskiej. Mała sala: godz. 15, 17, 19 do 4 bm. „Berliński romans” — prod. NRD. APOLLO — do 2 bm. godz. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18, 20.15 „08/15” cz. II „Front” — film wojenny prod.

NRF. Od 3 bm. godz. 9.30, 11.30, 13.45 „Na plaży” — dramat włosko-franc. w kolorach natur. godz. 16, 18, 20.15 „08/15” cz. II „Front”. UCIECHA — do 2 bm. godz. 9.30, 11.30, 13.30 „Pamiętnik majora Thompsona” franc. ang. komedia satyryczna, godz. 15, 18 „08/15” cz. III „Kapitulacja”, godz. 20 „Złoty kask” — dramat prod. franc. z Impreza. Od 3 bm. godz. 9, 11.15, 13.30 „Niebieski ptak” — włoski dramat sensacyjny, godz. 16, 18, 20 „08/15” cz. III „Kapitulacja”. WANDA — do 2 bm. godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „08/15” cz. I „Koszary”. Od 3 bm. godz. 13.30 „Moulin Rouge” — dramat prod. ang. w kol. nat., godz. 15.45, 18, 20.15 „08/15” cz. I „Koszary”. SZTUKA — do 2 bm. godz. 10, 12, 14 „Proszę ostrzej” — komedia satyr. prod. czeskiej, godz. 16, 18, 20 „Eroica” — film o bohaterstwie prod. polskiej. Od 3 bm. godz. 10, 12, 14 „Złoty kask”, godz. 15, 18, 20 „Eroica”.

KURSY

pisania na maszynach, stenografii, stenotypii i biurowości

proceedzi na podstawie zezwolenia Ministerstwa Oświaty Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL Oddział Kraków, Rynek Gł. 10, tel. nr 579-90

Robotników niewykwalifikowanych przyjmą Zestawickie Zakłady Ceramiki Budowlanej

Zarobki miesięczne od 1.100 — 1.300 złotych

Dla zamiejscowych zapewnione miejsca w hotelach robotniczych.

Zgłoszenia w Dziale Kadr — tel. 423-32

Zestawickie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Nowej Hucie zamieniają

dwie koparki czerpakowe Landswerk i Keramostroj

na koparkę łyżkową o pojemności 0,5 m. sześć.

za ewentualną dopłatą.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika ZZCB tel. 423-32